

Bułgaria pogrążona w głębokiej żałobie Ochotnicze brygady wznoszą mauzoleum dla zmarłego tow. Dymitrowa

We wszystkich dzielnicach Sofii odbyły się zgromadzenia ludności na których oddano hołd zmarłemu wodzowi ludu bułgarskiego Georgi Dymitrowowi.

Ze wszystkich domów zwisają chorągwie żałobne. Na każdym niemal kroku widać portrety Georgi Dymitrowa w żałobnej obwódce otoczone kwieciami. Również wszystkie inne miasta i wsie Bułgarii pogrążone są w głębokim smutku.

8 bm. odbyło się drugie żałobne posiedzenie Bułgarskiej Rady Ministrów. Rada Ministrów postanowiła:

1) trumnę ze zwłokami Georgi Dymitrowa, która przybędzie do Sofii w środę 8 bm. — ustawić w sali obrad Wielkiego Zgromadzenia Narodowego,

2) w związku z wyrażeniem przez rząd radzieckiej gotowości zabiegamo

wania zwłok Georgi Dymitrowa — zbudować specjalne mauzoleum na placu im. 9 września naprzeciwko siedziby Rady Ministrów,

3) uroczyste złożenie zwłok do mauzoleum odbędzie się w niedzielę 10 bm.

4) przejąć na rachunek skarbu państwa wszystkie koszty, związa-

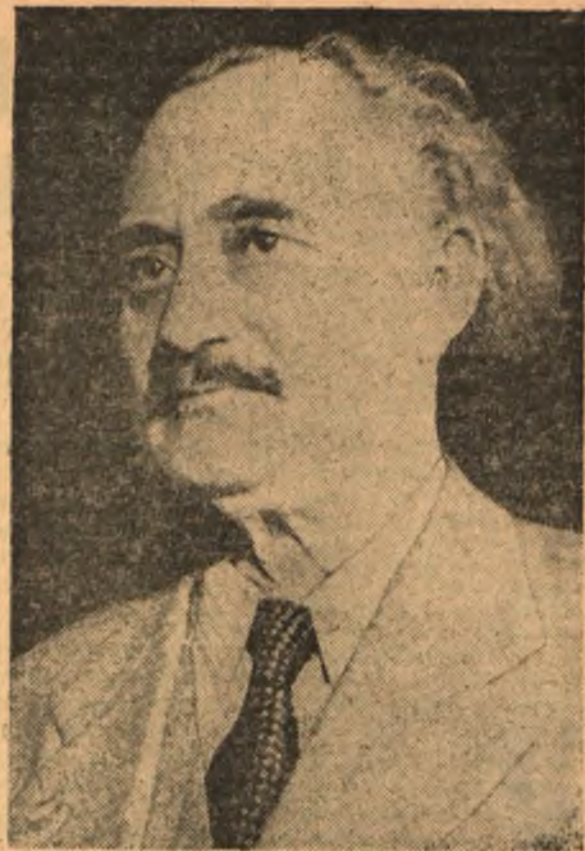
ne z pogrzebem Georgi Dymitrowa i budową mauzoleum.

Tegoż dnia wieczorem natychmiast po powzięciu przez Radę Ministrów decyzji o budowie mauzoleum, w którym spoczną zwłoki Dymitrowa — liczne ochotnicze brygady robotników przystąpiły do pracy.

Brygady robotnicze pracowały przez całą noc.

Liczne organizacje jako całość oraz tysiące obywateli zgłasza się dobrowolnie do pracy przy budowie mauzoleum.

Ludność pracująca portu bułgarskiego Burgas postanowiła własnymi siłami wzniesć pomnik ku czci Georgi Dymitrowa. Liczne rzesze mieszkańców tego miasta, pragnąc uczcić pamięć zmarłego wodza, spędziły cały dzień niedzielną na wsi, pomagając ludności rolniczej w akcji żniwnej.



Telegram Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta do wdowy po Georgi Dymitrowie

WARSZAWA PAP). — Prezydent R. P. Bolesław Bierut przesłał do Róży Dymitrowej, wdowy po wielkim działaczu międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, Georgi Dymitrowie depeszę następującej treści:

„Proszę o przyjęcie wyrazów głębokiego, serdecznego współczucia z powodu zgonu nieodżałowanego i drogiego nam wszystkim towarzysza — Georgi Dymitrowa.

Pamięć o wielkim rewolucjonście proletariackim pozostanie na zawsze w sercu polskiej klasy robotniczej“.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Depesze kondolencyjne lubelskich towarzyszy partyjnych do Ambasady Bułgarskiej w Warszawie

Na wieść o stracie, jaką poniósł międzynarodowy proletariot przez śmierć tow. Georgi Dymitrowa, szereg organizacji podstawowych i zespołów pracy PZPR wystosowało telegramy kondolencyjne na ręce Ambasadora Ludowej Republiki Bułgarskiej w Warszawie. Oto niektóre z nich:

Lublin, dnia 5 lipca 1949 r.

DO AMBASADY LUDOWEJ REPUBLIKI BULGARII
W WARSZAWIE

Słuchacze Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej PZPR w Lublinie zebrani na uroczystość zakończenia kursu, wstrząśnięci wiadomością o śmierci Towarzysza Georgi Dymitrowa, przesyłają Wam wyrazy najgłębszego współczucia.

Śmierć wielkiego bojownika bratniego narodu bułgarskiego, przywódcy bułgarskiej klasy robotniczej i międzynarodowego proletariatu w walce z faszyzmem okrywa żałobą nasze serca. Dla nas, absolwentów Szkoły Partyjnej, postać Georgi Dymitrowa pozostanie jako wzór niezłomnego hartu i oddania sprawie socjalizmu.

Słuchacze Woj. Szkoły Partyjnej
w Lublinie

My słuchacze lubelskiego kursu szkoleniowego robotniczych ekip łączności z wsią, członkowie PZPR, na wiadomość o zgonie Przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bułgarii i Premiera Rządu Bułgarskiego przesyłamy na ręce Pana Ambasadora wyrazy naszego najgłębszego współczucia i żalu.

Oświadczamy, że w swojej codziennej pracy będziemy brać przykład z Jego życia i walki o wolność ludu pracującego i narodu, z Jego walki o Pokój i Socjalizm.

W imieniu słuchaczy kursu:

(—) Z. Smętna, „Eternit“
(—) Wł. Bogdański, LFMR
(—) J. Malik, PMS
(—) S. Piasecki, PKP

Przejęci wieścią o zgonie Wielkiego Bojownika o Pokój i Socjalizm, Tow. Georgi Dymitrowa, przesyłamy na ręce Pana Ambasadora wyrazy swego głębokiego żalu.

Członkowie Podstawowej Organizacji PZPR
Sądowników w Lublinie

Do Sofii płyną z całego świata depesze kondolencyjne

SOFIA, (PAP). — Ze wszystkich krajów europejskich i pozaeuropejskich napływają do Sofii setki depesz, w których przedstawiciele poszczególnych rządów, partii politycznych i organizacji społecznych dają wyraz swego głębokiego żalu z powodu zgonu jednego z najwybitniejszych przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego Georgi Dymitrowa.

Akredytowani w Sofii ambasadory, posłowie i przedstawiciele państw obcych, w tej liczbie ambasador Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Barchacz — złożyli rządowi bułgarskiemu na ręce wiceministra spraw zagranicznych Gadowskiego kondolencje w związku ze zgonem premiera Dymitrowa.

Tow. Georgi Dymitrowa poznała polska i międzynarodowa klasa robotnicza w pamiętnych chwilach, gdy jako więzień oszołomionego zwyczajem hitlerizmu, posadzony na ławie oskarżonych o podpalenie Reichstagu przez rzeczywistych podpalaczy i prowokatorów — zdemaskował ich potworną fałsz i sam rzucił im przed całym światem oskarżenie o zbrodnię wobec ludzkości. Ujaw-

Zmarł bojownik i przywódca w rewolucyjnej walce o socjalizm Przemówienie tow. Bolesława Bieruta

Przed rozpoczęciem obrad Konferencji Warszawskiej PZPR, przewodniczący KC Partii tow. Bolesław Bierut złożył hołd pamięci Georgi Dymitrowa, kreśląc sylwetkę Zmarłego w przemówieniu, którego tekst podajemy niżej. W imieniu klasy robotniczej i ludności stolicy delegaci uczcili minutą milczenia pamięć bojownika międzynarodowego ruchu robotniczego, bohatera narodu bułgarskiego.

Nadeszła wieść głęboko bolesna dla nas wszystkich i dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego; umarł Georgi Dymitrow — znany i czczony przez klasę robotniczą całego świata bojownik i przywódca w rewolucyjnej walce o socjalizm, bohater bratniego narodu bułgarskiego, kierownik zaprzyjaźnionej z Polską Bułgarskiej Republiki Demokratyczno-Ludowej, wódz Bułgarskiej Partii Komunistycznej, sekretarz generalny jej Komitetu Centralnego, wielki i nieodżałowany dla nas wszystkich Człowiek — wzór myśli, walki, niezłomności, najwyższego oddania Sprawie Robotniczej i wielkiej idei Socjalizmu.

Tow. Georgi Dymitrowa poznała polska i międzynarodowa klasa robotnicza w pamiętnych chwilach, gdy jako więzień oszołomionego zwyczajem hitlerizmu, posadzony na ławie oskarżonych o podpalenie Reichstagu przez rzeczywistych podpalaczy i prowokatorów — zdemaskował ich potworną fałsz i sam rzucił im przed całym światem oskarżenie o zbrodnię wobec ludzkości. Ujaw-

nia się wówczas cała potężna wielkość duszy i charakteru nieugiętego szermierza walki z faszyzmem, jakim był zawsze Georgi Dymitrow.

Gdy stanął na czele międzynarodowego ruchu robotniczego, kierując odtąd walką całego rewolucyjnego proletariatu międzynarodowego, poznaliśmy wielkość Jego myśli i talent organizatora, przywódcy i bojownika.

Wreszcie poznaliśmy Go osobiście, tak jeszcze niedawno, gdy w roku ubiegłym przybył do Polski, przywołując nam sojusznika braterski narodu bułgarskiego jako kie-

rownik Rządu Demokratyczno-Ludowego.

Niezapomnianą pozostanie dla nas na zawsze Jego śmiała i niezłomna postawa rewolucyjna. Jego głęboki zawsze i szlachetny rozum, Jego bezgraniczne oddanie sprawie swego narodu i sprawie międzynarodowej.

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej składam najgłębszy hołd pamięci Georgi Dymitrowa i przesyłam najgłębsze wyrazy współczucia Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Narodowi Bułgarskiemu.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Buczkowcy wyrażają swój żal z powodu śmierci tow. Dymitrowa

Wiadomość o śmierci tow. Georgi Dymitrowa wywarła głębokie wrażenie na robotnikach Państw. Fabryki Obuwia im. M. Buczka, którzy zwołani niezwłocznie na zebranie, uchwalili rezolucję następującej treści:

Zebrani w dniu 5 lipca 1949 r. wyraziliśmy współczucie i głęboki żal z powodu zgonu bojownika o postęp i pokój, wodza Narodu Bułgarskiego, tow. Georgi Dymitrowa, który swym życiem i czynami w walce o dobro proletariatu międzynarodowego wykazał, że jest najlepszym synem klasy robotniczej.

My, Buczkowcy, będziemy dążyć do urtwalenia sojuszu z Bułgarską Klasą Robotniczą, przez swoją pracę zawodową i społeczną odbudowywać zniszczony przez faszyzm kraj i wspólnie z międzynarodowym proletariatem walczyć o postęp, pokój i socjalizm, idąc za przykładem świetlanej postaci nieodżałowanego tow. Dymitrowa.

Lublin, dnia 5 lipca 1949 r.

Komitet Fabryczny PZPR i Rada Zakładowa
Fabryki Obuwia im. M. Buczka w Lublinie

(—) A. Stefanlak
(—) H. Rudziński

(—) Ludwicki
(—) E. Sado

Odbudowa stolicy naszym wkładem w umacnianie pokoju

Z obrad I konferencji warszawskiej PZPR

Pierwszym punktem obrad konferencji jest sprawa 6-letniego planu odbudowy Warszawy, którą referuje tow. Bolesław Bierut. Sprawa budowy nowej socjalistycznej stolicy stała się centralnym i najważniejszym zadaniem mas pracujących Warszawy, którym przewodzi wypróbowana w walce i pracy partia klasy robotniczej.

I jeśli dziś po czterech latach od budowy mówimy o dużych sukcesach na tym polu, jeśli dziś tworzymy konkretny plan dalszej odbudowy i rozbudowy Warszawy, to należy przypomnieć, że w pierwszym najtrudniejszym okresie dźwignia z ruin zniszczonej stolicy przyszły nam z pomocą bratnie narody Związku Radzieckiego z tow. Stalinem na czele. Stolica uznana przez wrogów ludu polskiego i międzynarodową reakcję za kompletnie zniszczoną, za geograficzny punkt jedynie na europejskiej karcie, zaczęła się odradzać dzięki wydatnej pomocy kraju socjalizmu.

„Ta pomoc braterska, serdeczna, ofiarna — powiedział tow. Bierut — to pierwsza dłoń bratnia, która pomogła wskrzesić życie — nowej stolicy. Niech pamiętają o tym wszyscy, którzy stąpają po ulicach odrodzonego miasta, niech przekazają przyszłym pokoleniom gorące uczucie czci i wdzięczności dla wielkiego inicjatora tej pomocy Przyjaciela Warszawy — Stalina”.

Cyfr i fakty są najlepszą, najbardziej ilustracją Warszawy dnia jutrzejszego, Warszawy planu 6-letniego. Dlatego też przemówienie tow. Bieruta pełne jest cyfr i faktów, z których z logiczną konsekwencją wynika, że droga, po której idą polskie masy pracujące, jest drogą słuszną, prowadzącą do coraz lepszych warunków życia człowieka.

Plan 6-letni budowy i rozwoju Warszawy stanowi przełom — jest przejściem od częstej w pierwszym okresie żywiołowości i przypadkowości w budownictwie, do planowej budowy.

Kiedy tow. Bierut mówi o wizji robotniczej Warszawy, będącej poważnym ośrodkiem przemysłowym, zapalają się kolorowe światła wiel-

Zanim rozpoczęły się obrady przewodniczący KC PZPR, Prezydent tow. Bierut, powiadomił zebranych delegatów o bolesnej dla wszystkich stracie — śmierci wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, bojownika o Socjalizm, bohatera narodu bułgarskiego tow. Georgi Dymitrowa.

Słowa tow. Bieruta, poświęcone Dymitrowowi wysłuchane były w głębokiej ciszy. Zebrani na konferencji najlepsi spośród warszawskiej klasy robotniczej składali hołd swemu wielkiemu Towarzysowi w milczącym skupieniu.

Znają go dobrze — wodza Bułgarskiej Partii Komunistycznej — z jego niezłomnej i nieugiętej postawy w walce z faszyzmem, o lepsze, szczęśliwsze jutro dla świata pracy, o Socjalizm. Pamiętają go z pobytu w Warszawie, z rozmów z nim przeprowadzonych. Pamiętają jego dostojną i pełną pogody twarz, jego uśmiech serdeczny i mocny przyjacielski uścisk dłoni.

I wprawdzie smutek maluje się na twarzach zebranych, a wielu ma łzy w oczach, to jednak wszyscy czują, że tow. Georgi Dymitrow pozostanie na zawsze żywy w sercach i umysłach polskiej klasy robotniczej.

kiej świetlnej mapy Warszawy, umieszczonej na wysokim podium, tuż za stołem prezydiatnym.

Oczy zebranych utkwione są w świecącej się Wole, Grochów, Żoliborz, Okęcie, Pelcowiznę. Wyrosną tam: fabryka samochodów osobowych, 3 fabryki metalowe, fabryka urządzeń radiofonicznych, leków, fabryka farmaceutyczna, konfekcyjna, lamp żarowych, aparatów elektrycznych, huta szkła, żarówek, zakłady dziewiarskie, odlewnia i wiele innych.

Wraz z rozwojem przemysłu wzrośnie ilość zatrudnionych robotników do 200 tys., dla których wybudowanych zostanie 120 tys. izb mieszkalnych, o ogólnej kubaturze 12 milionów metrów sześciennych.

W tej chwili zapalają się nowe wycinki na szklanej mapie Warszawy — to powstające dzielnice mieszkaniowe na Muranowie, Starym i Nowym Mieście, Młynowie, Kole, Zach. Żoliborzu, Bielanych, Słod wcu, Pradze (na północ od trasy W-Z), Mokotowie i Ochocie — wyposażone we wszystkie urządzenia, począwszy od łazienek i centralnego ogrzewania, a skończywszy na domach towarowych, żłobkach i dziecińcach.

„Nowa Warszawa w ciągu 6 lat będzie miała 130 przedszkoli, 66 szkół podstawowych, 22 szkół ogólnokształcących, 50 szkół zawodowych, w wyższych uczelniach znajdzie miejsce 6 tys. studentów. Rozbudowana zostanie również sieć ośrodków zdrowia”.

Nagle mapa pokryła się świetlnymi kreskami, biegnącymi w różne strony — to nowa, rozszerzona sieć komunikacyjna, która obsługiwać będzie 550 wozów tramwajowych, 300

autobusów i 150 trolleybusów. Jak na filmie przesuwają się kolorowe plamy, oznaczające obiekty nowej Warszawy i pierwsze metro na trasie Bielany — Śródmieście, elektryfikowaną sieć kolei państwowych, która jasną, szeroką smugą otacza miasto, oto nowe dworce kolejowe, niebieska wstęga Wisły, Zamek, Ratusz, Biblioteka Narodowa, Filharmonia, Domy Społeczne, Kultury, Sportowe, kina, teatry, stadion olimpijski, a wszystko otoczone zielenią

Żałobna akademія kolejarzy ku czci tow. G. Dymitrowa

Podstawowa organizacja partyjna PZPR węzła kolejowego w Lublinie zorganizowała dnia 5 lipca w świetlicy ZZZ żałobną akademię poświęconą pamięci tow. Georgi Dymitrowa.

Na wstępie orkiestra kolejowa pod kierownictwem Tymosławskiego odegrała Międzynarodówkę i hymn bułgarski, poczym tow. Radzikowski wygłosił referat o życiu i działalności Wielkiego Bojownika międzynarodowego ruchu robotniczego i przywódcy narodu bułgarskiego, Georgi Dymitrowa.

Po referacie zebrani uczcili chwilą milczenia pamięć zmarłego.

Po odegraniu marsza żałobnego został wygłoszony wiersz Bożydara Bożyłowa, przełożony z bułgarskiego przez Wł. Broniewskiego pt. „Dymitrow”.

Na zakończenie przewodniczący od czytał depeszę, która została wysłana do ambasady Ludowej Republiki Bułgarskiej:

„Wszelkie wieści o zgonie towarzysza Georgi Dymitrowa przesyła mi Wam wyrazy głębokiego współczucia od podstawowej organizacji partyjnej PZPR węzła kolejowego w Lublinie. Czyn i myśl twórcza wielkiego bohatera bratniego narodu bułgarskiego żyć będzie w sercach kolejarzy lubelskich, którzy wraz z kolegami bułgarskimi będą wytrwale kontynuować Jego pracę nad budową ustroju socjalistycznego w naszych krajach”.

Sprawca zamachu na Togliattiego skazany na 13 lat więzienia

RZYM (PAP). — Zakończył się tu proces Pallante, sprawcy zamachu na Togliattiego w dniu 14 lipca ub. roku. Zbrodniarz został skazany na 13 lat i 8 miesięcy więzienia oraz na dożywotnią utratę praw obywatelskich.

Obrońca oskarżonego pragnął jednak dla swego klienta łagodniej-

shaw, krzewów i drzew — 30 metrów kwadr. na jednego mieszkańca.

Zapytajmy kto będzie wykonawcą tych planów, kto przeniesie te kolorowe kwadraty i linie z mapy na realny grunt, czyje ręce wykreślą i wyznaczą kielnia, miotem, kilofem nowe ulice, osiedla, fabryki i gmachy? To wielkie dzieło wcieli w czyn klasa robotnicza. A środkiem do tego będzie współzawodnictwo pracy — dźwignia wydajności.

Dlatego Partia i całe społeczeństwo powinno otoczyć troską i opieką budowniczych nowej Warszawy.

Dobrze to rozumieją delegaci konferencji, którzy niemiłąkającymi oklaskami witali przybyłą na konferencję delegację przodowników pracy budowlanej. Przybyli oni zapewnić Partię i Rząd, że dotychczasowe prace budowlane — to zaledwie szkoła przygotowawcza do wyższej uczelni, jaką jest budownictwo w ramach planu 6-letniego i, że robotnik budowlany nie zawiedzie zaufania, jak nie zawiodł dotąd. Wleżą oni głęboko, a wraz z nimi cała klasa robotnicza, że każda nowa cegła — to stopień do nowego życia, wolnego od wyzysku, że odbudowa i rozbudowa Warszawy — to wielki wkład do dzieła pokoju.

Tradycja walki i pracy warszawskiej klasy robotniczej wzbogacona zostanie wkrótce o nowy doniosły wyzwanie: „Trasę W-Z zakończymy 17 lipca” — brzmi meldunek budowlanych.

Tuż po delegacji robotników budowlanych pojawia się na sali obrad delegacja warszawskich architektów. I oni zapewniają zebranych na konferencji, że architekci i pracownicy biur projektowych włączą się do współzawodnictwa, że dążeniem ich jest stałe utrzymywanie łączności między projektodawcami i wykonawcami. „Razem z robotnikami budowlanymi połączymy i wykonamy sześciolletni plan odbudowy stolicy”. Oświadczenie architektów przyjęte zostało burzliwym oklaskami.

Zwłoki Dymitrowa w drodze do Sofii

MOSKWA (PAP). — Zwłoki Dymitrowa znajdują się w drodze do Sofii. Z dworca Białoruskiego w Moskwie, udekorowanego czerwonymi sztandarami, oznaczonymi czarną krepą, odejechał specjalny pociąg z trumną Georgi Dymitrowa. Pociąg tym udał się do Sofii przedstawić wicele KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej i rządu bułgarskiego, Czerwienkow, Jugow i Czankow,

członkowie radzieckiej delegacji rządowej oraz członkowie rodziny i przyjaciele Zmarłego.

Komitet Centralny Bułgarskiej Partii Komunistycznej wysłał do wdowy po Georgi Dymitrowie, Róży Dymitrowowej, depeszę kondolencyjną, w której wyraża wdowie po Zmarłym najgłębsze współczucie z powodu doznanej przez nią niepowetowanej straty.

W DNIU 3 lipca wszystkie gazety moskiewskie wydały żałobne numery, poświęcone pamięci wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, przewodniczącego Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej i generalnego sekretarza Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Georgi Dymitrowa.

Na pierwszych stronach gazet zamieszczony został nekrolog, podpisany przez wodza narodu radzieckiego, Józefa Stalina, i jego najbliższych współpracowników.

Gazety zamieściły liczne kondolenie: od KC WKP(b), Rady Ministrów ZSRR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Prezydium Rady Najwyższej RSFR, Rady Ministrów RSFR, moskiewskiego, miejskiego i obwodowego komitetów WKP(b). Moskiewskiej Rady Miejskiej i Obwodowej, od Komitetów Centralnych Komunistycznych Partii (bolszewików) i Rad Ministrów Ukrainy, Białorusi, Azerbejdżanu, Mołdawii, Litwy, Łotwy, Gruzji, od komitetów obwodowych WKP(b), a także od rozmaitych organizacji i działaczy.

PRZY TRUMNIE DYMITROWA

KREPA przesłonięta są kryształowe świeczniki sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych. Brzmia żałobne melodie. Trumna tonie w kwiatkach i zieleni. Dokoła katafalku, na którym stoi trumna i wzdłuż ścian ułożono mnóstwo wieńców z żałobnymi wstęgami, na których wypisane są słowa głębokiej wdzięczności i miłości do człowieka, którego życie było przykładem szlachetnej służby wielkiej sprawie. Na trumnie leży wieńiec od Komitetu Centralnego WKP(b) z

A. Popow

Hołd pamięci Georgi Dymitrowa

napisem: „Wybitnemu działaczowi międzynarodowego ruchu robotniczego, naszemu towarzyszyowi i bratu Georgi Dymitrowowi”.

Ulicami Moskwy przepływa niekończący się potok ludzki. Ostatnią posługę wybitnemu działaczowi między narodowego ruchu robotniczego oddają Rosjanie i Bułgarzy, Gruzini i Kazachstanie, Węgrzy i Koreańczycy... Przybyły delegacje radzieckie, Tadżykistanu, przedstawiciele Ukrainy i Kirgizji, Masom pracującym całego świata bliski jest ten nadzwyczajny człowiek, którego życie było przykładem bolszewickiej wytrwałości i bohaterstwa.

Nad Moskwa zapada zmierzch. Potok ludzki, napływający do sali kolumnowej, nie zmniejsza się. Przy trumnie czuwają członkowie rządu bułgarskiego, członkowie KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej tow. tow. Wł. Czerwienkow, Georgi Czankow i Anton Jugow. Jest również rodzina i przyjaciele zmarłego.

O godzinie 23 minut 20 wchodzi towarzysz JÓZEF STALIN. Wraz z nim wchodzi członkowie Biura Politycznego KC WKP(b): Maleńkow, Beria, Woroszyłow, Kaganowicz, Mikołaj, Szewnik i Bułganin. Składają na trumnie wieńiec, na którego czerwonej wstędze widnieje napis: „Drogiemu Przyjacielowi i Towarzyszowi Georgi Dymitrowowi — Józef Stalin”.

Dopiero o godzinie trzeciej w nocy wstrzymano dostęp do trumny. Tysiące mieszkańców Moskwy pożegnało wiernego towarzysza broni Lenina i Stalina, nieugiętego rewolucjonistę i trybuna antyfaszystowskiego, którego życie służyć będzie za przykład dla wszystkich bojowników o pokój i demokrację, o komunizm.

WIECE ŻAŁOBNE W MOSKWIE I LENINGRADZIE

W SOBOTĘ po zakończeniu dnia roboczego, liczne rzesze mas pracujących Moskwy podążyły na plac fabryki samochodów, gdzie odbył się wiec poświęcony pamięci Georgi Dymitrowa. Żałobnymi wstęgami owinięte są drzewa sztandarów. Nad marszerującymi kolumnami unoszą się liczne portrety zmarłego. Przed godziną szóstą wieczorem rozległy plac wypełniony jest po brzegi. Zgromadziło się tu około 40.000 robotników i pracowników stolicy.

Wiec zainicjował sekretarz moskiewskiego miejskiego komitetu WKP(b), I. Kołotyrkin. Przemówienie wygłosił sekretarz proletariackiego komitetu rejonowego WKP(b) W. Lewykin, przodownica Pierwszej Fabryki Łożysk Kulkowych, A. Kuwszinowa, a członek oddziału fabryki samochodów im. Stalina — S. Dawydow, sekretarz Zdanowskiego komitetu rejonowego WKP(b), E. Ragozin.

List z Moskwy

List z Moskwy

PIĘTNAŚCIE tysięcy mieszkańców Leningradu zebrało się na placu Pałacowym, gdzie odbył się wiec poświęcony pamięci Georgi Dymitrowa. Przemawiali: sekretarz leningradzkiego komitetu miejskiego WKP(b) Nikołajew, robotnik — stachanowiec Newskiej Fabryki Budowy Maszyn im. W. Lenina — Nikiszczew, dyrektor instytutu Technologicznego prof. Zurawlew.

Na wiecu jednomyślnie uchwalono tekst depeszy kondolencyjnej mas pracujących Leningradu do Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

POŻEGNANIE MAS PRACUJĄCYCH MOSKWI Z G. DYMITROWEM

OD SAMEGO rana tysiączne tłumy pracujące pośpieszyły do sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych, by wziąć udział w żałobnym kondukcji.

Sala kolumnowa Domu Związków Zawodowych zasnana jest wieńcami. Narodzi ZSRR i całego świata oddają ostatni hołd Georgi Dymitrowowi.

O godzinie 9 minut 45 wartę honorową zaciągają towarzysze: Maleńkow, Beria, Kaganowicz, Mikołaj, Szewnik, Bułganin, Susłow, Ponomarenko, Popow, Szkiriatow oraz członkowie Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Podno-

szą oni trumnę z prochami Dimitrowa i wynoszą ją na ulicę, gdzie ustawiona zostaje na lawecie armatniej.

Za trumną postępują, rodzina i bliscy zmarłego, kierownicy partii i rządu, członkowie rządu bułgarskiego, członkowie Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej tow. tow. Wł. Czerwienkow, Georgi Czankow i Anton Jugow, ministrowie ZSRR, sekretarze komitetu lokalnego i miejskiego komitetu lokalnego WKP(b), generałowie i admirałowie, oficerowie armii i marynarki, przedstawiciele stołecznych organizacji partyjnych, radzieckich, związków zawodowych i organizacji komunistycznych, działacze nauki, techniki i sztuki, przedstawiciele związkowych i autonomicznych republik Związku Radzieckiego.

Wielotysięczny kondukt, któremu towarzyszy honorowa eskorta wojskowa, posuwa się w kierunku dworca Białoruskiego. Wzdłuż całej ulicy Gor'kiego, na chodnikach bocznych ulic przylegających do magistrali, na placu Puszkina i placu Majakowskiego w zwartych szeregach ustawili się mieszkańcy stolicy, by pożegnać tego bliskiego im człowieka.

Pochód żałobny trwa około godziny. Na dworcu Białoruskim trumna zostaje zdjęta z lawety i wniesiona do specjalnego pociągu, który zawiezie szczątki zmarłego do stolicy Bułgarii — Sofii.

O godzinie 11 minut 5 pociąg rusza w drogę — w ostatnią drogę Georgi Dymitrowa.

Zegnaj towarzyszu i bracie. Twój świetlany obraz na zawsze pozostanie w pamięci mieszkańców Moskwy, w pamięci całego narodu radzieckiego.

Pomoc przednówkowa dla biednych i średniorolnych chłopów

W końcowym okresie przednówkowa, to jest ostatnich dniach czerwca i w ciągu lipca z dawna gospodarstwa biednych i średnich chłopów odczuwały brak mąki na wypiek chleba. Wobec tego, że zwyczaj wypiekania chleba w domu istnieje dotąd w olbrzymiej większości naszych wsi, a piekarnie rozrzucone po wioskach i osadach nie są przygotowane do wypiekania ilości chleba dostatecznej do zaspokojenia silnie rosnących w tym okresie potrzeb ludności wiejskiej, brak ten był bardzo dokuczliwy.

Dokuczliwość braku była tym większa, że okres żniw absorbują w gospodarstwach drobnych i średniorolnych siły całej rodziny chłopskiej. W związku z tym zmniejsza się ilość strawy gotowanej, a wzrasta ilość spożywanego chleba.

Brak chleba zmuszał biednych i średnich chłopów nawet do rzeźby zagony niedojrzałego zboża.

Ten okresowy brak chleba i mąki u chłopów biednych i średnich był wykorzystywany przez bogaczy, którzy za 50 kg mąki lub ziarna, pożyczone w przeddzień żniw, ciągnęli z chłopów lichwiarskie procenty.

By zapobiec wyzyskowi biednego chłopca i ulżyć jego sytuacji, Państwo Ludowe zorganizowało szeroką akcję pomocy przednówkowej.

W akcji tegorocznej, która rozpoczęła się w ostatnich dniach, zostały wykorzystane doświadczenia roku ubiegłego. Pomoc tegoroczna ogarnie 11 województw, na które przeznaczono 12.300 ton mąki, 82-procentowej. Największy przydział otrzymuje województwo krakowskie — 3.030 ton, najmniejszy — gdańskie — 130 ton.

Województwa: wrocławskie, katowickie i bydgoskie nie otrzymują specjalnych przydziałów, gdyż na tych ziemiach braki w okresie przednówkowa nie występują silnie, a jednocześnie w wielu wsiach i osadach tych ziem, ludność zakupuje chleb w piekarniach, a więc brak chleba w okresie przednówkowa nie daje się odczuwać. Pomoc ogarnia przede wszystkim te ziemie, gdzie na wsi przeważa zwyczaj wypiekania chleba w domu.

Wielkość pomocy zależna jest od wielkości rodziny; rodziną chłopską, złożoną z 4 osób, może otrzymać 41 kg mąki 82-procentowej i 7 kg otrąb, liczniejsze rodziny otrzymują 82 kg mąki i 15 kg otrąb. Cena mąki za kg wynosi 33,5 zł.

Półowa mąki przydzielonej na pomoc będzie sprzedana za gotówkę, a półowa na kredyt. Ogółem suma kredytów przeznaczonych na ten cel wynosi 200 milionów złotych; najwyższy przydział kredytu otrzymało woj. krakowskie — 50 mil., najniższy — gdańskie — 2 mil. Rozdział kredytów przeprowadza Państwowy Bank Rolny, a kredytowanie w gminach zlecone zostało G. Kasom Spółd. Stow. Oszcz. Pożyczk., bądź placówkom Państw. Banku Rolnego. Z kredytu mogą korzystać tylko biedni chłopci; o przyznaniu kredytu opiniuje Zarząd Gromadzki Samopomocy.

Każdy korzystający z kredytu podpisuje skrypt dłużny. Skrypt winien być podpisany przez gospodarza z żoną lub jakiegokolwiek pełnoletniego członka jego rodziny, ewentualnie sąsiada gdy nie ma rodziny. Kredyt ma być spłacony 20 listopada 1949 r.

Tegoroczna kampania pomocy przednówkowej sięgnie niewątpliwie głębiej, niż zeszłoroczna. Duża suma kredytów oraz długi termin spłaty (spłata będzie dokonana już po robotach jesiennych) jest szczególnie wygodną dla biednych i średnich chłopów, uwalniając ich od zależności od prywatnych lichwiarzy. E. St.

Skup żywca za I półrocze 49 r. w województwie lubelskim wykonaliśmy z nadwyżką

Z dniem 30. 6. Centrala Mięśna w Lublinie przechodząc przez cały okres pewną reorganizację zakończyła z nadwyżką zaplanowany na półrocze 49 roku skup żywca.

Nie można jednak mówić o działalności C. M. w roku bieżącym nie naszkicowawszy uprzednio przynajmniej w grubszych zarysach sytuacji jaką zastała Centrala na rynku mięsnym w chwili kiedy rozpoczęła swoją działalność.

Rok 48 poświęcony został przede wszystkim sprawie należytego zorganizowania rynku mięsnego i ustalenia racjonalnej, gospodarczo uzasadnionej sieci handlowej. W tym kierunku poszła przede wszystkim akcja koncesjonowania przedsiębiorstw handlu żywcem, która wylądowała w handlu elementem całkowicie nieuspołeczniłony i szkodliwy. Sektor spółdzielczy jako sektor uspołeczniłony pracował na razie bez zmian, z tym, że prace jego oparto na nowoczesnych zasadach planowania gospodarczego. Wynikiem tych prac organizacyjnych przygotowywanych było zlikwidowanie ok. 120 firm prywatnych niezdyktynowanych.

Poczynając od 1 lutego br. zaczęto pracować wyłącznie za pośrednictwem placówek Spółdzielni Zbytu, a jednocześnie przystąpiono do organizowania skupu przy Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”. Z dniem 1.3. br. akcją skupu objęte zostały wszystkie istniejące na terenie województwa gminne spół-

dzielnie w ilości 237 i z tą chwilą Spółdzielnia Zbytu wycofały się całkowicie ze skupu żywca. Rola więc Spółdzielni Zbytu znacznie zmalała i dlatego też z dniem 1.4. przeszły one w stan likwidacji. W ich miejsce dla łatwiejszego kierowania akcją skupu oraz sprawniejszego dysponowania towarami utworzone zostały w każdym z miast powiatowych delegatury, za pośrednictwem których pracuje Centrala do dnia dzisiejszego.

Zaznaczyć jeszcze należy, że wraz z likwidacją sektora prywatnego w handlu hurtowym zniesiony został w dniu 14.2. prywatny zakup zakładów rzeźniczo-wędliniarskich, które dotychczas zaopatrywały się w żywiec samodzielnie.

Ostatnią poważną zmianą, która ukoronowała dzieło przeorganizowania rynku mięsnego, a jednocześnie była logicznym następstwem i wynikiem poprzednich zmian — było przemianowanie Spółdzielczo-Państwowej Centrali Mięśnej na Centralę Mięsną Przedsiębiorstwo Państwowe wyodrębnione.

Omówione zmiany i reorganizacja placówek zajmujących się skupem i gospodarką rynku mięsnego doprowadziła w konkluzji do pozytywnych wyników, które najlepiej charakteryzują cyfry odnośnie skupu żywca.

Ogólnie na I półrocze 1949 roku zaplanowano ogółem zakupić 24.470 ton żywca. Zakupiono 28 tys. 189 ton co stanowi 115% planu. Na dowód że reorganizacja rynku mięsnego odznaczała się pozytywnymi wynikami świadczy wzrastający z miesiąca na miesiąc stan zakupionego żywca. I tak w styczniu br. zaplanowano 4.220 ton, zakupiono 3.904, plan wykonano tylko w 92%. W miesiącu marcu plan już przekroczono w 119%, gdyż na zaplanowaną ilość 4.100 ton zakupiono 4.896 ton. W kwietniu plan wykonano w 117%, w maju w 133%, a w czerwcu osiągnięto rekordową cyfrę 5.889 ton co stanowi 147% zaplanowanej ilości. (JK).

Zakończenie kursu partyjnego w Państwowej Fabryce Obuwia im. M. Buczka

„Narastanie sił Partii odbywa się nie tylko przez jej wzrost liczebny, lecz głównie przez wzrost jej poziomu ideologicznego. To znaczy, że Partia rośnie w wielką siłę społeczną przez wzrost uświadomienia politycznego każdego z jej członków przez podnoszenie się jego aktywności społecznej, jego wykształcenia społecznego i politycznego, jego poziomu ideologicznego, jego oddania, ofiarności, gotowości poświęcenia sprawie Partii. Członek Partii, który nie rośnie to błądzi dla Partii...”

To słowa tow. Bolesława Bieruta, wypowiedziane na wieciorowym plenum KC PZPR, głęboko utrwaliły się w pamięci towarzyszy z Państw. Fabryki Obuwia im. Buczka.

„Buczkowcy” nie chcą stać się białym dla Partii i tak jak przodują w pracy pragną przodować w uświadczeniu ideologicznym. Pomocą mają być w tym kursy partyjne, na których wszyscy towarzysze po kolei będą przeszkoleni.

3 lipca został zakończony kurs, na który uczęszczało 30 towarzyszy z Fabryki im. Buczka i kilkunastu z Drożdżowni.

Towarzysze przyszli na egzamin wprost z pracy. Za stołem przykrytym czerwonym materiałem zasiadła komisja egzaminacyjna: tow. Nafalski z MK PZPR, tow. Ludwicki, Łukasiewicz, Wesółski i starosta kursów tow. Kazik.

Odpowiedzi są trafne, niektórzy towarzysze rozwijają jeszcze pytania.

Tow. Witkowski z wielką wnikliwością omawia znaczenie planu 6-letniego. Przodownik pracy tow. Lato przedstawia nam stosunek państwa do religii. Tow. Jeleń charakteryzuje różnice klasowe na wsi. Z odpowiedzi tow. Stanisława możemy wnioskować, że orientuje się on doskonale w historii ruchu robotniczego. Dobrze i jasno odpowiada na wszystkie pytania tow. Gnypp z Drożdżowni. Jeszcze niedawno tow. Gnypp nie umiał czytać. Był wtyrny analfabeta. Jako dziecko skończył trzy oddziały, a potem musiał pracować na swe utrzymanie.

„Cóż dawnego — mówi tow. Gnypp — zaharowany człowiek nie miał na wycie myśleć o czytaniu to i to ale wiele, co się nauczyłem, zapomniałem. Teraz przeszedłem kurs dla analfabetów. Czytamy już płynnie. Mogę z gazet dowiedzieć się, co dzieje się u nas i na świecie.

Na czoło kursistów wysuwa się kobieta — tow. Saran. Widać że pracuje nad sobą. Odpowiedzi jej świadczą o dużym zasobie wiadomości.

Po przegzaminowaniu wszystkich, do kursistów przemówił tow. Nafalski.

ski. Z uznaniem podkreśla wysoką poziom kursów.

„Sceptycy twierdzą — mówi tow. Nafalski — że niemożliwe jest, by w głowach robotników coś pozostało po tak krótkim nauczaniu. Z radością mogę stwierdzić, że sceptycy się mylili. Kurs dał wam bardzo wiele. Nie powinniście jednak zadowolić się tym, lecz w dalszym ciągu pracować nad sobą. Waszym obowiązkiem jest przełączyć na innych towarzyszy nabyte wiadomości. Zachęci ich do tego, by i oni wstąpili na kurs”.

Tow. Nafalski zapowiedział, że najzdołniejsi kursисти będą wysłani do Szkoły Partyjnej. Na zakończenie życzył absolwentom owocnej pracy, a przede wszystkim przedterminowego zakończenia planu trzyletniego, realizowania w czynzie linii PZPR.

GOG

Nowy system premiowania za odstawienie kontraktowanych tuczników

Akcja kontraktowania na rok 1949 zakończona została z dniem 30. 6. br. Plan kontraktacji wyznaczony przez Centralę Mięsną w Warszawie przewidywał zakontraktowanie w ciągu roku 97.500 sztuk tuczników. Oddział Lubelski Centrali Mięśnej podwyższył plan do 176 tys. sztuk i na dzień 28 pomimo, że nie upłynęło nawet pół roku plan został wykonany. Ogółem zakontraktowano 181.824 sztuk, co stanowi 186% planu wyznaczanego przez Warszawę i 104%

dobrowolnie podniesionego.

Plan kontraktowania na rok 1950 przewiduje zakontraktowanie 380 tysięcy sztuk. W strukturze kontraktowania poza zachowaniem tych samych ulg dla kontraktujących, zmieniony został tylko system premiowania. Ci, którzy odstawia tuczniki w miesiącach letnich od 16. 6. do 15. 9. otrzymają 12 zł premii za 1 kg, zaś odstawiający zakontraktowane tuczniki od 1. 1. do 15. 6. otrzymają po 6 zł premii od 1 kg. (JK).

»Żyły dobrze z obszarnikami i fabrykantami« Dodatkowy garnuszek mleka za pasienie krów u SS Felicjanek w Jadwinowie

Nie słyszałem ani skrzypu łyżki, ani stukotu zakonnych sandałów, ani piączenia otwieranej furtki, gdy na brzmiały niezadowolonym głosem siostry Ignacji przerwał nam całkiem miłą pogawiedź z jednym z podopiecznych — sierotą, mieszkającym wraz z 41 innymi w Domu Dziecka w Jadwinowie koło Lubartowa.

Siostra Ignacja powiadomiła była o moim przybyciu. Prezentacji dopełniliśmy, jak tylko siostra twierdziła, bez przełożonej która właśnie była w Lubartowie, nie pokazując nie mogła i zaraz jakby bojąc się dalszych indagacji odeszła.

Gdy zostałem sam na ławce otoczony z jednej strony budynkiem mieszkalnym z drugiej kaplicą, z trzeciej parkiem i parkanem przechodził właśnie jeden z chłopców. Pozdrowił mnie grzecznie, wdałem się z nim w rozmowę. I wtedy właśnie zza parkanu wychyliła tylko skrawek głowy siostra i chłopca odwołała. Nie wiedziałem jeszcze dlaczego makowi nie wolno było rozmawiać ze mną. W każdym razie zostałem znów sam w oczekiwaniu na siostrę przełożoną. Czas skracałem sobie obserwowaniem kręcących się dzieci, rozmowy jednak nie podejmowałem, nie będąc pewny czy przez szpary parkanu nie jestem obserwowany.

Małe dziewczynki sprzątały kaplicę. Gdy przechodziły przed otwartymi jej drzwiami, zginęły w pośpiechu jed-

no kolano. Potem dźwigały ciężkie kościelne chodniki i uginęły się pod nimi nie bardzo mogąc podoląć ciężarowi. Nadeszła wreszcie siostra przełożona. Szczupła, drobna z uciekającymi zawsze gdzieś w bok oczyma zgodziła się acz niezbyt chętnie zakładować i informację udzielić.

Pomimo wolnego od nauki czasu, w godzinach popołudniowych w świetlicy — uczelnia nie zastałem ani jednego dziecka.

Siostra objaw ten tłumaczyła ładną pogodą i bieganiem dzieci po parku. W danej chwili nie mogłem jej jeszcze zaprzeczyć. Parę jednak minut później przechodziłem przez park i nie spotkałem tam ani jednego dziecka. Więcej już niż siostra powiedziała mi wisząc na ścianie rozkład zajęć. Nie znalazłem w nim ani zabawy, ani gier, ani zajęć świetlicowych. Były tam natomiast takie punkty jak: prace w ogrodzie, pranie, wiadro nocne i inne. Dzieci, które wierzając siostrze spotkać bym mógł w parku, spotkałem w istocie w ogrodzie, ciągnące ciężkie żelazne taczki, spotkałem sprzątające kaplicę i popychające drobnymi ramionkami wyładowany kamieniem magiel. Magiel był dużo za wielki i za ciężki. Dziewczynki może 9 letnie wspinały się na paluski, pechały co się i twarzą błądziły im z wysiłku. Gdy płocho pomarszczyło się na wulka, przewrócić magla już nie potrafi-

ły. Inne dziewczynki z jakąś apatią tary brudną bielizną o powłokowaną powierzchnię palki.

To, co siostra przełożona nazwała łaźnią, okazało się małą starą i pustą izdebką. Miednice chłopcy wynoszą na strych — wyjaśniła. Przy budynkach sypialnych nie zauważyłem ustępów. Zauważyć ich nie mogłem. Bo stały w dość dużym oddaleniu i te raz zrozumiałem, co znaczył w rozkładzie zajęć wywieszony na ścianie punkt: „Wiadro nocne”.

Siostrę coraz bardziej tymczasem drażniło moje towarzystwo. Niespokojnie dreptała, a gdy wyrzuciłem jeszcze ochotę zobaczenia gospodarstwa, z całkiem nie tłumioną już irytacją wybuchnęła: „I to pana interesuje?”

Niestety tak. Gospodarstwo w istocie mało interesujące. Stare obory i stare stodoły przedstawiały zaniedbany wygląd. Właśnie naszliśmy na moment wypędzania w pole 4 krów. Pędziły je małe chłopcy, podopieczni — sierota. Siostry nie trzymają pasterków. Po co? Chłopcy zmieniają się przy pasieniu i mają za to prawo do... dodatkowego garnuszka mleka.

Właśnie naszliśmy na moment wypędzania w pole 4 krów. Pędziły je małe chłopcy, podopieczni — sierota. Siostry nie trzymają pasterków. Po co? Chłopcy zmieniają się przy pasieniu i mają za to prawo do... dodatkowego garnuszka mleka.

Siostra przełożona była w poważnym kłopotcie. Jak tu odpowiedzieć, gdy się jej pytały o główne źródło do chodów sierocińca. Zastanawiała się, kręciła aż wreszcie znalazła odpowiedź. Trochę daje kuratorium. — Ach grubo oczywiście za mało — strzegła się, trochę gmina, no i gospodarstwo. Po powtórną indagację do wiedziałem się, że Kuratorium daje na 1 dziecko przeszło 2 tys. miesięcznie, a gmina przeszło 1000 zł. Trudno było tylko sprawdzić ile wynosi majątek. Siostra twierdziła, że 4 ha, jeden robotnik rolny, że 8 ha.

Siostra niechętnie mówiła o gospodarstwie i o robotniku. Miała powody. Po co przyznawać się, że majątek który mógłby się stać najpoważniejszą podstawą utrzymania jest zaniedbany, grunty słabo nawożone w wyniku czego mizerne plony. Sławy mezarzynie. W dużej pasiece padło kilka pni przez niefachową opiekę. Po co również miała się przyznawać, że robotnik rolny bierze 5 tys. miesięcznie i nie należy ani do Zw. Robotników Rolnych ani do Ubezpieczonych. Siostra mówiła chętniej i z całkiem nie krytą leką rozczuleniem: „Lepiej było dawniej. Były dwory i prywatne fabryki, a z tymi my dobrze żyliśmy”.

Zrozumiałem. Taką przeskok! Od przyjaźni z obszarnikami i fabrykantami do doglądania dzieci i pracy. A jak to doglądanie i praca wygląda na spekcja z kuratorium powinna jeszcze raz zobaczyć i wywnioskować odpowiednie wnioski.

Jerzy Kondratowicz

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Wyścig kolarski 22 lipca b.r. na „Trasie Wyzwolenia“

Pięć lat minie w dniu 22 lipca br. od chwili gdy zwycięskie wojska radzieckie wspólnie z armią polską, wyzwoliły z pięć niemieckiej ziemi chełmską i lubelską. Brunatna bestia opuściła Lublin. Kominy krematorium Majdanka przestały dymić. Zbryzgane krwią Polaków mury zamku lubelskiego były ostatnim aktem przestępczym krwawego okupanta na tej ziemi. Naród odetchnął. Droga, którą wkroczyły do Lublina zwiastuny wolności była jednocześnie trasą PKWN.

Na tej trasie redakcja „Sztandaru Ludu“, „Ogniwo“ i OZKOL rok rocznie organizują wyścig kolarski, który w tym roku odbędzie się pod protektoratem woje-

wody lubelskiego tow. P. Dąbka i przewodniczącego WRN tow. L. Czugały.

KOMITET HONOROWY WYŚCIGU

stanowią: prezes Sądu Apelacyjnego ob. M. Mazur, prok. Sądu Apelacyjnego ob. H. Furmankiewicz, przedst. KW PZPR tow. B. Pawlak, prezes Woj. Zarz. SL ob. J. Ziemiński, prez. Woj. Kom. SD ob. St. Szubert, rektor UMCS prof. dr T. Kielanowski, kurator OSL ob. St. Kowalczyk, prezes Pol. Zw. Kol. ob. inż. F. Gołębowski, prezes Zarz. Gł. ZS Ogniw ob. St. Reszczyński, przew. Okr. Rady Zw. Zaw. ob. Z. Domała, prezes Zw. Akademickiej Młodzieży Polskiej ob. Sykisz, prezes ZMP ob. St. Ozonok, przew. MRN — ob. M. Iskierko, prez. m. Lublina mgr St. Krzykała, redaktor nac. „Sztandaru Ludu“ ob. K. Jaworski, płk. A. Jastrzębski, przedst. DOW płk. A. Pajak, komendant WMO płk. Maślankie-

wicz, Prezes Woj. Zarz. Tow. Przyj. Polsko - Radzieckiej ob. St. Wawrzonek, dyr. Woj. Urz. Kult. Fiz. ob. J. Burelka, dziekan Rady Adwokackiej mec. Wł. Korciak, prezes Izby Lekarskiej dr A. Kłosek, dyr. Izby Skarbowej ob. K. Janczewski, prezes Izby Aptekarskiej mgr J. Dmowski, prezes Izby Przem. - Handlowej i Stow. Kupców ob. L. Krak oraz prezes Izby Rzemieślniczej ob. M. Chodorowski.

KOMITET ORGANIZACYJNY

Prez. OZKOL H. Waraczewski, red. „Sztandaru Ludu“ Malec, przewodn. Zarz. Okr. ZS „Ogniwo“ mgr T. Drelich, sekr. Zarz. Okr. Prac. Samządowych F. Baran, starosta pow. lubelski, starosta pow. chełmski, starosta pow. krasnostawski, inspektor szkolny lubelski, inspektor szkolny chełmski i krasnostawski, kierownik sekcji kolarskiej „Ogniwo“ Matyjaszek, mgr J. Obrąpalski, prez. m. Chełma, burmistrz m. Krasnostaw, kom. MO m. Lublina, Chełma i Krasnostawu, insp. Kult. Fizycznej Lublina, Chełma i Krasnostawu.

Organizatorzy tej imprezy postanowili, że impreza ta pobije w bież. roku wszelkie rekordy zainteresowania na naszym terenie. Według dotychczasowych zapewnień poszczególnych zrzeszeń sportowych — na starcie wyścigu kolarskiego stanie elita kolarstwa polskiego, która w szlachetnej rywalizacji stoczy zacięty pojedynek o zwycięstwo. Na starcie staną zespoły: Warszawy, Łodzi, Krakowa, Śląska, Poznania, Pomorza i Radomia.

Zgłoszenia do mistrzostw kajakowych Polski

Do mistrzostw kajakowych Polski, które odbędą się 9—10 bm. na jeziorze Rusałka pod Poznaniem, zgłoszą się dotychczas około 150 osad, z 13-tu zrzeszeń i klubów sportowych: ZKS „Stal“, ZKS „Ogniwo“, ZKS „Związkowiec-Warta“, ZKS „Kolejarz“ (wszystkie z Poznania), RKS „Spójnia-Marymont“ (Warszawa), „Gwardia-Wisła“ (Szczawica), AZS (Kraków), ZMP „Ślęska“ (Czechowice), Liga Morska (Czechowice), ZKS „Pomorzanin“ (Toruń), ZKS „Kolejarz“ (Jarosław), KS „Związkowiec“ (Chełmża) i ZS „Zatoka“ (Puck).

3 nowe rekordy ZSRR w lekkiej atletyce

Na stadionie „Dynamo“ w Moskwie reprezentacyjne sztafety Związku Radzieckiego w konkurencji

JUNIORZY PIŁKARSCY WYJECHALI NA OBÓZ SZKOLENIOWO - KONDYCYJNY

4 bm. wyjechali na obóz szkoleniowo - kondycyjny na Kowańcu pod Nowym Targiem juniorzy piłkarzy z Krakowa, Warszawy i Czechochowy.

Oprócz 75 młodych piłkarzy na obozie, przebywać będzie w pierwszym turnusie kilkunastu lekkoatletów krakowskiej „Gwardii“, przygotowujących się do nadchodzących mistrzostw Polski w lekkoatletyce.

męskiej 4x100 m oraz w konkurencji żeńskiej 4x100 m i 4x200 m ustanowiły 3 nowe rekordy ZSRR.

Sztafeta męska 4x100 m, w składzie: Gołownin, Sanadze, Komarow i Karakułow uzyskała rekordowy czas 41,8 sek. Wynik ten przewyższa dotychczasowy rekord o 0,2 sek. Sztafeta żeńska 4x100 m, w składzie: Malszyna, Czudina, Duchowicz i Seczenowa wynikiem 47,8 sek. ustanowiła nowy rekord ZSRR. W biegu rozstawnym 4x200 m Blinowa, Czudina, Duchowicz i Seczenowa poprawiły wynikiem 1:42,0 min dotychczasowy rekord ZSRR o 1 sek.

Skonecki mistrzem Polski

Finał gry pojedynczej mężczyzn o mistrzostwo Polski, między Skoneckim i Piłkiewiczem zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Skoneckiego 6:1, 6:0, 6:0.

W ćwierćfinale gry mieszanej Rudowski i Piłkiewicz pokonali Kamiński i Buchalika 3:6, 6:4, 11:9 i grali bę-

Sport w województwie

Jasiński zwycięzcą lubelskich zawodów automobilowych

W zawodach automobilowych, zorganizowanych dla kierowców lubelskich przez oddział miejscowego Automobilklubu, które obejmowały próby techniczne, jazdę okrężną i jazdę terenową, pierwsze miejsce

zdołał Jasiński z Krasnika na Fiatcie 1100.

W próbie rozruchu silnika pierwsze miejsce zajął Petal na Skodzie 1100. W próbie zręczności pierwsze miejsce zdołał Szapert na Fiatcie 1100.

W osadzie Tyszowce odbył się mecz piłkarski juniorów między drużynami KS „Huczwa“ (Tyszowce) i KS „Tempo“ (Turkowiec) zakończony zwycięstwem „Huczwy“ w stosunku 1:0. Na marginesie tego meczu należy zaznaczyć, iż połowa zawodników grała boso. Widać stąd, jak wielką obojętność do sportu przejawia młodzież wiejska. Zwycięski punkt dla barw „Huczwy“ zdobył Dudziński z przeboju. Sędziował poważnie ob. Wiśniewski.

POKAZY GIMNASTYCZNE W BIŁGORAJU

W ramach akcji upowszechniania kultury fizycznej wśród mas odbyły się w Biłgoraju ćwiczenia pokazowe w wykonaniu młodzieży Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego. W pokazach gimnastycznych wzięło udział ponad 450 dziewcząt i chłopców. Publiczność zebrana na stadionie, po raz pierwszy oglądająca pokazy gimnastyki zespołowej, nagradzała pokazy huczynymi oklaskami.

Przygotowania do sztafety ZMP

Sztafeta ZMP uznana została przez Centralną Kom. Igrzysk Sportowych w dniu obchodu święta 22 lipca, jako jedna z najważniejszych imprez. Wyłoniono specjalną podkomisję dla spraw sztafety, w skład której wchodzi przedstawiciele: ZMP, SP, Rady Sportu Wiejskiego, CRZZ, AZS, ZAMP, ZHP, ZS „Gwardii“ ZW Ra-

dy K. F. i Sportu, Wojska oraz przedstawiciele poszczególnych Związków Sportowych.

Komisja uchwaliła program organizacyjny sztafety. Ustalono m. in., że start z miast wyścigowych i etapowych nastąpi o godz. 10-tej, na centralny sygnał radiowy. Przed startem odbędą się krótkie uroczystości zakończone odegraniem hymnu SFMD, zorganizowano sztafety boczne i pomocnicze, biegnące do trasy głównej, których uczestnicy przybędą do miejsc przekazania mełdunków na 30 min. przed przybyciem sztafety głównej. W punktach etapowych nastąpi uroczyste przejęcie mełdunków, połączone z występami artystycznymi. Nad uczestnikami zostanie rozłożona stała opieka lekarska, zorganizowano punkty odżywcze oraz transport.

96)



— Myśmy tak samo widzieli płótno i cienie, Satanau. Tam — pokazał w stronę stacji polarnej — podczas świąt pokazywano nam ten cud. I baliśmy się także, że umrzemy, ale...

— Widziałem — przerwał mu krzyżąc Satanau — jak ludzie rozmawiają z sobą i jeden jest w domu na wybrzeżu, a drugi na parostatku na morzu. I oni słyszą głosy i ja sam mówiłem i słyszałem. To jest cud, mężczyźni, ja wam to mówię.

Wszyscy zaczęli się śmiać, ale nikt nie odważył się przerwać Satanau. A ten w obawie, że mu przerwą, ciągnął dalej:

— Widziałem lampę, która płonie bez tłuszczu i bez nafty i bez drzewa. I widziałem skrzynię, w której zamknięte siedziały i śpiewały wesołe kele... Była to piękna muzyka, jakiej nikt z was nigdy nie słyszał.

Ale wtedy dobroduszy Tygrenkau powstał z miejsca i poszedł do swej jarangi. Ludzie odprowadzili go zdziwionym spojrzeniem i nawet Satanau przerwał opowiadanie i stropiony zaczął czekać, co nastąpi. Tygrenkau wkrótce wrócił, w ręku miał długą skrzyneczkę. Postawił ją na ziemi przy ognisku i rzekł serdecznie:

— Satanau, będzie ci przyjemnie posłuchać muzyki, którą słyszałeś za morzem. — To mówiąc otworzył patefon. — Dałem za tę skrzyneczkę 2 piesce. A Ukutagyn dostał darmo — dodał rozżalony.

— Dostałem dlatego, że jestem lepszym muzykiem — usprawiedliwił się Ukutagyn. — Chciał jeszcze coś usłyszeć, ale w tej chwili zagrał patefon. Delikatne dźwięki tanga argentyńskiego rozlały się nad tundra i popłynęły nad morzem. Mężczyźni i kobiety słuchali muzyki oczarowani i kiwali głowami do tak tu, kołysali się całym ciałem i szeptali:

— El El Słusznie!

Słodką muzyką Zrodziła się pod znajomym niebem i oto żyła przy dymiącym ognisku na brzegu zimnego morza. Tygrenkau z dumą kręcił korbą patefonu Satanau siedział pośrodku na swym honorowym miejscu przy ogniu. Spuścił głowę i patrzył w ziemię. Oczy jego były matowe, ręce osłabły i opadły, cała postać jego wyrażała smutek i zmęczenie. Muzyka ucichła, wszyscy znowu odwrócili się w stronę Satanau w oczekiwaniu na dalszy ciąg opowiadań, a on wciąż siedział milczący i patrzył w ziemię. Nie wiadomo czemu wszyscy poczuli się niezręcznie i po smutniali. Ukutagyn z wściekłością cisnął kość w kierunku psów grzebiących się pod jarangą. Tygrenkau

z zakłopotaniem kręcił korbą patefonu. Przy ognisku panowała cisza, tylko próżniacze czajki ze śmiechem unosiły się nad wybrzeżem.

Wtedy zbliżył się do ognia jadowity Palaugyn. Zdjął okulary, wytarł je, włożył na sam koniec nosa i rzekł zwracając się do Satanau:

— Przez 10 lat wędrowałeś, Satanau, po obcej ziemi, a myśmy siedzieli tu nad morzem i zabijali morsy i zabijali zwierzęta. Ty stałeś się człowiekiem niepotrzebnie chodzącym po ziemi, a my pozostaliśmy tacy sami, jacyśmy byli. Coś widział takiego, czego byśmy my nie widzieli? Ty jednak nie umiesz żyć*, Satanau.

I Satanau przygarbił się zupełnie, słysząc tę straszną obelgę, ale nie odpowiedział ani słowa i tylko jeszcze głębiej wciągnął głowę w ramiona.

Dobrodusznemu Tygrenkau było żal Satanau. Pokręcił głową i powiedział do Palaugyna:

— Nie powinienesz nam wymyślać, Palaugyn. To gość przy naszym ognisku.

I Ukutagyn powiedział tak samo:

— Nie trzeba wymyślać Satanau. Czyż nasi młodzi nie wędrują po Ziemi Wielkiej, a potem czyż nie wracają do nas bardzo mądrzy?

— Ale oni uczą się na Ziemi Wielkiej — krzyknął przejmującym głosem Palaugyn i bryzgnął śliną.

— Może i Satanau nauczył się czegoś — rzekł tonem pojednawczym gruby Tygrenkau. Wszyscy grubasi lubią spokojną rozmowę.

* Powiedzenie będące dla Czucki największą obrazą.
C. d. n

Kursy Instruktorskie Teatrów Ochotniczych zakończyły pierwsze półroczne pracy

Na kursach dla instruktorów Teatru Ochotniczego w Lublinie przy ul. Zielnej 3 zakończyło się pierwsze półroczne, i po egzaminach 22 uczniów wyjechało bądź do swych rodzin, bądź też na dwumiesięczne wcześniejsze kursy zorganizowane przez ZMP.

Nauka na kursach rozpoczęła się dnia 7 marca br. Program nauki obejmuje w dwóch latach nauki 19 przedmiotów, do których m. in. należą: historia sztuki, etnografia, stroje ludowe, nauka o muzyce, dykcja, choreografia, seminarium reżyserskie, zagadnienia socjologiczne i organizacja pracy świetlicowej.

Początkowo przyjęto 27 uczniów, jednak po miesiącu wyeliminowano 5 osób, które nie odpowiadały warunkom wymaganych na kursie. Po chodzenie socjalne uczniów: 9 osób ze środowiska chłopskiego, 7 — robotniczego, 9 — urzędniczego. Wszyscy uczniowie otrzymują stypendia ze Zw. Sam. Chłopskiej, ZMP i ORZZ. 7 uczniów mieszka w bursie prowadzonej przez szkołę.

Egzaminy półroczne wykazały bardzo dobre wyniki: dotychczasowej pracy uczniów. Wyróżniły się zwłaszcza uczennice Janina Szczudłowska i Danuta Tryczyńska. Zaskakujące postępy w nauce osiągnęła również Stanisława Świerczkówna, która została przyjęta na kurs, mając przygotowanie zaledwie w zakresie szkoły podstawowej.

Na terenie szkoły zorganizowano koło ZMP, które pracowało aktywnie i założyło na uznanie ze strony Woj. Zarz. ZMP. Uczniowie brali czynny udział w pracy społecznej poza szkołą, np. w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy brali udział w zbiórkach ulicznych, część zaś wyjechała w teren, aby pomagać przy zakładaniu kół bibliotecznych. Młodzi

dzień wzięła również udział w dniu Święta Pracy, występując ze zbiorową recytacją podczas akademii szkół artystycznych.

W uznaniu intensywnej pracy uczniów nad sobą, Rada Społeczno-Pedagogiczna postanowiła wypłacić uczniom stypendia również podczas wakacji, pod warunkiem, że stypendycy wezmą udział w pracach świetlicowych w okresie wakacyjnym w celu zdobywania praktyki w dziedzinie dla której się kształcą.

G. S.

122 szkoły otrzymają głośniki radiowe w dniu Święta Wyzwolenia

Wojewódzki Komitet Radiofonizacji przygotował na dzień 22 lipca w 122 miejscowościach Lubelszczyzny uroczyste wręczenie szkołom radioodbiorników. Dokonane ono będzie przez miejscowych przedstawicieli społecznych komitetów radiofonizacji kraju, 100 z tych radioodbiorników są to silne 8 watowe aparaty, mogące zasilić kilka głośników, 20 jest aparatami bateryjnymi, szczególnie nadającymi się tam, gdzie elektryfikacja jeszcze nie dotarła, a pozostałe są aparatami również na prąd zmienny, choć mniejszych pokojowych rozmiarów.

Z tytułu pokrycia kosztów SKRRK wpłaca z góry po 12 tys. zł za każdą z wręczonych aparatów. Pozostała należność pokryją terenowe komitety radiofonizacyjne, komitety opiekuńcze, no i oczywiście — w pewnej części także komitety rodzicielskie obdarowanych szkół, korzystając z dogodności sprzedaży na raty.

Podziękowanie

Zarząd Oddziału Związku Bojowników z faszyzmem i najazdem hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację w Lublinie wyraża podziękowanie Zarządowi Koła SZPR przy Okręgowym Oddziale Straży Leśnej (Dyrekcja Lasów Lublin) za zrozumienie i poparcie akcji opieki prowadzonej przez nasz Związek i złożoną ofiarę na wdowy i sieroty po bojownikach poległych w walkach z rodzimym faszyzmem.

Korespondenci fabryczni donoszą:

Wagarze, kolejarze i „Zeolowcy” otrzymali razem legitymacje PZPR

Milą niespodzianką przeżyli członkowie organizacji podstawowej PZPR przy ZEOL-u w dniu 1 bm., gdy po zakończeniu pracy udali się do świetlicy. Zastali tam towarzyszy partyjnych z I-go podokręgu ZEOL-u Lublin-Miasto, Fabryki Wag „Caudr” i magazynów towarowych PKP. Świetlica wywarła na gościach miłe wrażenie. Pracownicy ZEOL-u mieli powód do dumy z estetycznego jej urządzenia.

Zebrań otworzył sekr. podst. org. ZEOL-u tow. Dziechciaruk, witając delegatów Komitetu Miejskiego PZPR i zebranych towarzyszy. W krótkich słowach podkreślił wagę momentu wręczenia nowych legitymacji dla sprawy pogłębienia jedności klasy robotniczej.

Z kolei zabrał głos tow. Janiuk, który zobowiązał walkę klasy robotniczej na przestrzeni dziesiętków lat. Nawiązując do słów tow. Bieru

ta mówca wyjaśnił, dlaczego PZPR jest honorem i sumieniem klasy robotniczej i całego narodu, oraz wezwał obecnych do ścisłego przestrzegania dyscypliny i moralności partyjnej, do czego ich zobowiązuje legitymacja członka PZPR.

Nastąpiło rozdanie legitymacji. Tow. Janiuk wręczał je kolejno towarzyszom, ściskając każdemu serdecznie dłoń. Na zakończenie zebrania odśpiewali „Międzynarodówkę”.

K. F. Nr 63.

Uchwała drogowców na cześć 5 rocznicy Manifestu PKWN

Pracownicy Wydziału Drogowego DOKP Lublin, zebrani na naradzie wytwórczej w dn. 30 czerwca br. dla uczczenia nadchodzącej 5-letniej rocznicy Manifestu PKWN uchwalili: zaoszczędzić w lipcu na materiałach piśmiennych 10%, wykonać wszystkie zaległe prace biurowe i zorganizować przy Wydziale 10 dnia 22 lipca wspólnymi siłami biblioteczną.

K. F. Nr 14.

Nie pozwalajmy dręczyć zwierząt!

Pamiętajmy, że ilekroć Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami staje w obronie dręczonego stworzenia, to poza działaniem umoralniającym, wychowawczym, obliczonym na sfumowanie w dręczycielu instynktów sadystycznych, wpływa ono także na przedłużenie okresu użytkowania zwierzęcia po przez ochronę jego zdrowia i siły — a więc działa na korzyść właściciela.

Niestety w mieście naszym wypadki znęcania się nad zwierzętami nie należą do rzadkości. Na dowód przytaczamy statystykę z jednego tylko m-ca marca br., na przestrzeni którego 7 osobom spisano protokoły za dręczenie zwierząt. Obecnie zostały one wszystkie ukarane trzydniowym aresztem bezwzględny. Należą do nich: Janina Zielonka (Lubartowska 54), która uderzywszy kota łepym

narzędziem zraniła mu grzbiet. Karol Hoffman (Majdan Tatarski 67), który widłami i tłuczkiem od ziemiaków bił swego konia za to, że nie mógł uciągnąć wozu, oraz właściciel: Józef Sitnik (Brzozowa 9), Mieczysław Chmielewski (Siemiradzkiego 25), Tadeusz Szymczak (Stalowa 23) i Franciszek Puźniak (Chelmska 8), którzy zmuszali swe konie do ciągnięcia ciężarów, dwukrotnie przewyższających ustanowioną normę. A ileż podobnych wypadków uszło uwadze inspektorów Towarzystwa i funkcjonariuszy MO?

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja i Administracja Lublin, 3-go Maja 14. Telefon: Redakcja 20-04. Redaktor Naczelny 28-93. Dyrektor i Administracja 28-56. Kierownik 39-02. Buchalter 27-28. Ogłoszenia 28-72. Rozdział 20-51. Konto czekowe PKO Nr 11-445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata półroczna 750 zł., roczna 1400 zł. Ceny ogłoszeń: Państwowe i Lubelskie Zakłady Graficzne w Lublinie M. Bucza 12.

Nowy zarząd Lubelskiego Oddziału Zw. Literatów

Na dorocznym Walnym Zebraniu Lubelskiego Oddziału Związku Literatów w dniu 30 czerwca br. wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes — Maria Bechcysz - Rudnicka, sekretarz — Kazi mierz Andrzej Jaworski, skarbnik — dr Eugeniusz Gołębiowski, członek zarządu — ks. dr Ludwik Zalewski.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: dr Stefan Kawyn, Helena Platta i Jerzy Pleśniarowicz. do Sądu Koleżeńskiego — prof. Juliusz Kleiner, Jan Parandowski i dr Feliks Arasz kiewicz.

Obecnie Oddział Lubelski ZLP liczy 21 członków.

Do najważniejszych zadań na najbliższą przyszłość zaliczono planowe zorganizowanie udziału literatów lubelskich w imprezach dla robotników w zakładach pracy w Lublinie i na prowincji, jak również w imprezach dla wsi. Drugim ważnym

zadaniem Zarządu będzie stworzenie wydawnictwa, które miałyby na celu w szczególności otwarcie drogi do literatury młodym talentom z Lublina i Lubelszczyzny.

Za niszczenie drzew karze Zarząd Miejski

Wydział Administracyjny Zarządu Miejskiego ukarał Helenę Komandowską, zamieszkałą przy ulicy Gen. Świerczewskiego grzywną w kwocie 5 tys. zł z zamianą na 6 dni aresztu (w razie niewypłacalności) za to, że poleciła małoletniemu synowi oblać gałęzie kwitnącej akacji przy ul. Szopena.

Godnym ubolewania jest fakt, że nie tylko nikt z przechodniów nie zareagował na barbarzyński postępek chłopca, ale przeciwnie, zebrała gawiedź czyniła przeszkody funkcjonariuszowi Plantacji Miejskich w doprowadzeniu chłopca do Komisariatu MO i ułatwiała ucieczkę sprawcy przestępstwa.

Akademia puszkiniowska w PMS

W dniu 1 bm. w zakładach PMS po pracy odbyła się akademii poświęconej 150 rocznicy urodzin A. Puszkina. Po przemówieniu tow. mgra Gwardaka, który nakreślił zebranym życiorys i twórczość wielkiego poety, wystąpił w części artystycznej zespół świetlicowy TOR z komedią A. Fredry „Nocleg w Apeninach” nagrodzony hucznymi oklaskami.

K. F. Nr 59.

Kolonie letnie dla 2300 dzieci organizuje Zjedn. Przem. Cukrowniczego

W niedzielę, dnia 3 bm. w godzinach wieczorowych odbył się uroczysty wyjazd ok. 500 dzieci na kolonie letnie do Rabki, organizowane przez Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego w Lublinie. W gru

pie tej znajdują się dzieci autochtonów z Mazurów, sieroty skierowane przez inspektorat szkolny oraz dzieci pracowników „Samopomocy Chłopskiej”.

Zjednoczenie Przem. Cukrown. w Lublinie organizuje w lipcu i sierpniu szeroko zakrojoną akcję kolonijną i półkolonijną, która obejmie ok. 2300 dzieci. Z kolonii skorzysta ok. 1700 dzieci, a z półkolonii ok. 600. Na urządzenie kolonii wybrano Rabkę, Nałęczów i Obroczy. Zwierzyńca, półkolonie zaś będą organizowane w Lublinie, Garbowie, Opolu, Rejowcu, Woźuczynie i Strzyżowie.

Koszty związane z tą akcją wyniosą w przybliżeniu ok. 14 mil. zł i zostaną w całości pokryte z funduszy państwowych.

Kto je zgubił?

W I Komisariacie M. O. (ul. Staszica 3) jest do odebrania po udowodnieniu własności para damskiego obuwia, która została znaleziona w dn. 11 czerwca na gzymsie frontu kamienicy przy ul. Narutowicza.

W tymże Komisariacie jest do odebrania teczka skórzana pozostawiona przez właściciela w dn. 25 maja br. w Urzędzie Pocztowym Lublin 1 (Krak. Przedm. 50).

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY

MIEJSKI — zespół Teatru ORZZ godz. 20 „Maszeńka”

MUZYCZNY — godz. 19.30 „Czar walca”

KINA

APOLLO — „Ulica Graniczna” godz. 15, 17.30 i 20

BALTYK — „Antoni i Antonina” (prod. franc.) godz. 16, 18 i 20

RIALTO — „Maskarada” (prod. radz.) godz. 16, 18 i 20

CYRK — ul. M. Bucza 8, pocz. godz. 19.45

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe . . . 22-73
Straż Pożarna . . . 11-11 i 08
Komenda Miasta M. O. . . 23-83

DYŻURY APTEK:

Krak. Przedm. 3, 1-go Maja 29, Lubartowska 16, Kalinowszczyzna 44.

POGOTOWIE WETERYNARYJNE (kliniki wet. UMCS przy ul. Al. Racławickich Nr 19 i 20 b)

Choroby wewnętrzne — tel. 36-04

Chirurgia — tel. 37-13

Położnictwo — tel. 18-49

Telefon nocny (i w święta) wspólny 36-04

KUPNO - SPRZEDAŻ

SPRZEDAM pianino koncertowe, biurko jesionowe szafka, kredens stolowy, oraz 6 krzeseł. Wia domość: Nowy Świat 7/4 od godz. 11—18. 1628 G

TANIO sprzedam samochód osobowy na chodzie. Wiadomość Archidiekańska 6/4 od 15-ej do 17-ej. 1631 G

ZGUBIŁ

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Gimnazjum Unii Lubelskiej na nazwisko Kwiatkowską Longina. 1610 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Urząd Zatrudnienia Lublin na nazwisko Były Feliksa. 1611 G

ZAGUBIONO świadectwo Szkoły Powszechnej z 1935 roku na nazwisko Kapała Jan. 1626 G

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 650 wydaną przez Dyrekcję Państwowego Liceum i Gimnazjum Unii Lubelskiej w Lublinie na nazwisko Ordoniowa Ludomila. 1622 G

ZGUBIONO legitymację akademicką KUL na nazwisko Przemyski Władysław. 1623 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Urząd Zatrudnienia Lublin na nazwisko Zaborak Maria Lublin, Boczna Elektrycznej 23. 1624 G

SKRADZIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Lubartów — Powiat oraz kwiat na drzewo na nazw. Wiatr Stefan zamieszkały Wola Krasienińska, powiat Lubartów. 1625 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin — miasto na nazwisko Smerdel Władysław. 1612 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin — Miasto na nazwisko Nowicki Tadeusz. 1629 G

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Państwowy Zakład Higieny na nazwisko Niedziałkowski Jan zamieszkały Wola Sławieńska. 1630 G

POSZUKUJĘ

wspólnika do sklepu dobrze prosperującego ze sprzedażą części samochodowych — fachowca z gotówką — kawaler. Zgłoszenia w Administracji. 1627 G

KOBIETA W MIEŚCIE I NA WSI

Kobiety radzieckie przodują w pracy i odbudowie kraju



Pracownia naukowo-doświadczalna we wsi radzieckiej

W czasie pobytu na Ukrainie chłopci nasi spotykają się na każdym kroku z twórczym wysiłkiem kobiet radzieckich, podziwiają wyniki ich pracy. Kobiety stanowią połowę pracujących w kolchozach, znaczną część robotników przemysłowych i zajmują wysokie stanowiska we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

W mieście Czerkasy w obwodzie kijowskim grupa chłopów polskich zapoznała się z wielką wytwórną konserw owocowych i warzywnych. Dyrektorem wytwórni jest kobieta — Teodozja Plemieniuk. Fabryka zatrudnia około tysiąca robotników. Przez udzielanie premii za wysokie zbiory, zaopatrywanie kolchozów w nasiona szlachetnych odmian, oraz urządzanie kursów dla kolchozników — ogrodników, fabryka wydatnie przyczynia się do podniesienia zbioru warzyw i owoców w kolchozach.

W kolchozie im. Mołotowa na 25 ha gruntu hoduje się w celach nasennych kwiaty, którymi zaopatrzuje się całą Ukrainę. W kolchozie tym odbywają się systematyczne kursy agrotechniczne. Każdy kolchoznik wie o osiągnięciach naukowych Miczurina, Lysenki, czy Tje mirjaziawa.

nej uprawy rekordowy zbiór 1015 q. Za ten wyczyn otrzymała

W kolchozie im. Paryskiej Komuny uczestnicy wycieczki poznali deputowanego do najwyższej Rady Ukrainy — Marię Chwastową.

Maria Chwastowa po śmierci swego męża pracowała w jednym z ogrodników, zajmując się hodowlą buraków cukrowych. W 1947 r. otrzymała na obszarze 6 ha po 650 centnarów z każdego ha. W rok później na 1 ha poletku do-

świadczającym osiągnęła Maria Chwastowa „przy pomocy specjalnego tytułu „Bohatera pracy socjalistycznej”.

Maria Chwastowa jako posłanka do NRU nadal pracuje w swym ogniwie.

Przy stacji selekcyjno - doświadczalnej Wesoło-Siemionowska, w okręgu połtawskim jest uniwersytet dla kierowników kolchozu. Raz w miesiącu odbywają się tam zjazdy, podczas których kolchoźnicy dzielą się swymi spostrzeżeniami z uczonymi. Nauka nie jest tam oderwana od życia. Nic więc dziwnego, że kolchoźnicy tak łatwo dyskutują o najnowszych zdobyczach naukowych.

Wszystkie uczestniczki wycieczki zwracają uwagę na duży udział kobiet radzieckich w odbudowie kraju i na ich inicjatywę we współzawodnictwie pracy.

W powiecie siemionowskim na przykład jest doskonale postawiona stacja maszynowo - traktorowa. Do 1946 r. pracowały w niej przeważnie kobiety. Obecnie również wiele kobiet jest tam zatrudnionych.

W jednym z kolchozów na 45 premowanych jako przodownicy pracy, było 41 kobiet.

Uczestniczki wycieczki na Ukrainie nie zauważyły jakiegoś specjalnego odcinka pracy kobiet, jak to się na ogół praktykuje u nas. Kobiety jak i mężczyźni łączą tam wspólnie wielkie zagadnienie — budowy i odbudowy kraju.

Kobieta ma otwartą drogę do wszystkich zawodów

Obecnie — gdy skończył się rok szkolny — wiele dziewcząt zastanawia się nad wyborem zawodu.

W zasadzie mają one dostęp do wszystkich szkół zawodowych, które są koedukacyjne bądź też żeńskie. Nie wszystkie jednak rodzaje tych szkół według mniemania niektórych, odpowiadają zdolnościom i przydatności fizycznej dziewcząt. W wielu szkołach zawodowych daje się zauważyć zdecydowaną przewagę chłopców — np. do Gimn. Budowlanego w Lublinie uczęszczali w ub. r. szk. tylko dwie uczennice. Jest to dowodem że nie pozbyliśmy się jeszcze pewnego konserwatyizmu na tym odcinku. A przecież praktyka w ZSRR wykazała, że kobieta potrafi na równi z mężczyzną wykonywać zawód budowniczego.

Dziewczęta chętnie natomiast wybierają zawód krawiecki. Mamy szereg gimnazjów i liceów krawieckich: w Lublinie, Hrubieszowie, Białej Podl., Puławach i w Zamościu. Jest też Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Krawieckie w Biłgoraju i Prywatne Gimn. Krawieckie Żeńskie w Lublinie, Chmielna 1 oraz w Bełzie pow. Hrubieszów. Po ukończeniu Gimn. Krawieckiego uczennice składają egzamin czeladniczy, a po ukończeniu Liceum egzamin mistrzowski.

Dla dziewcząt przeznaczonych są również szkoły gospodarcze. W Lublinie przy ul. Spokojnej 10 jest Państwowe Gimnazjum Gospodarcze a przy ul. Chmielnej Prywatne Gimn. Gospodarcze. Po ukończeniu gimnazjum gospodarczego można otrzymać stanowisko kierowniczkę pensjonat, domu wypoczynkowego, stołówki itp. Nieco inny charakter posiada roczna

prywatna Szkoła Gospodarstwa Rodzinnego w Kielczewicach pow. Lublin, która przygotowuje do prowadzenia własnego gospodarstwa i do umiejętnego zorganizowania życia rodzinnego.

Dla dziewcząt, które pragną wybrać zawód handlowy, istnieją Gimnazja i Licea Handlowe: w Białej Podlaskiej, Chełmie i w Zamościu. W Lublinie mamy Państwowe Gimnazjum Handlowe, Prywatne Gimn. i Lic. Handlowe im. Vetterów (normalne i dla dorosłych) M. Sobolewskiej. Istnieje też prywatne gimnazjum handlowe w Nałęczowie, Radzynie i Kraśniku oraz Gimn. i Lic. Handlowe w Puławach. Dziewczęta, które pragną pracować w spółdzielczości, mogą ukończyć jedną ze szkół typu spółdzielczego. Istnieją roczne szkoły spółdzielcze w Krynicy pow. Tomaszów i w Leśnej Podlaskiej pow. Biała Podlaska, Państwowe Gimn. i Lic. Spółdz. Zw. Inwalidów w Nałęczowie, Liceum Spółdzielcze w Lublinie, Państw. Gimn. Spółdzielcze w Łysolajach pow. Lublin.

Dla dziewcząt posiadających talent do malarstwa i rzeźby istnieją w Lublinie i w Zamościu Liceum Sztuk Plastycznych. Coraz więcej kobiet po małej maturze zapisuje się do II letniej Wojewódzkiej Szkoły Pielęgniarskiej w Chełmie, która szkoli kadry wykwalifikowanych pielęgniarek, położnych, kierowniczek ośrodków zdrowia itp.

Należy tu również wspomnieć o coraz bardziej rozbudowującej się sieci różnego rodzaju szkół rolniczych, do których kobiety mają za pewniony szeroki dostęp. G.S.

Ob. Pytlakowska może służyć jako wzór młodszym swym koleżankom

We wsi Wierzbica (gm. Urzędów pow. Kraśnik) kierowniczką i jedyną nauczycielką w 4-oddziałowej szkole podstawowej jest Helena Pytlakowska. Codziennie 100 dzieci korzysta z jej nauczania.

Helena Pytlakowska jest nieustrudzona w swej pracy. Nigdy jeszcze nie opuściła żadnej lekcji. Ma niespożyty siłę i energię mimo, że liczy już ponad 70 lat.

Wytrwała nauczycielka nie tylko uczy dzieci, ale znajduje również czas by przygotować z dziećmi montaż sceniczny, uczyć je pieśni, deklamacji i tańców.

W dniu 1 maja dzieci zachwyciły mieszkańców swej wsi występem na akademii. Także Święto Matki uczyły dzieci starannie przygotowanym przez ob. Pytlakowską i bardzo udanym przedstawieniem.

Chłopi wierzbiacy z wdzięcznością i szacunkiem mówią o „swojej” nauczycielce. Chętnie zwracają się do niej o radę w ważnych sprawach.

Helena Pytlakowska jest aktywną członkinią Ligi Kobiet i wiele na tym odcinku już zdziałała. Dzielna ta kobieta może służyć jako wzór młodszym swym koleżankom w wypełnianiu zadań i obowiązków.

W III etapie współzawodnictwa LK kształci nowy aktyw kobiecy

W ramach III etapu współzawodnictwa LK na odcinku pracy kulturalno - oświatowej zorganizował Wojewódzki Zarząd LK w Lublinie w ostatnich dniach czerwca, 4-dniowy kurs prelegentki, dla przedstawicielek wszystkich powiatów. Udział wzięło w nim 30 kobiet, wśród których przeważały mieszkanki wsi.

Przewodniczką Wojewódzkiego Zarządu LK ob. Karolina Rymska otwierając kurs podkreśliła że celem jego jest zapoznanie uczestniczek z podstawowymi zagadnieniami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi.

Szkolenie obejmowało wykłady, seminaria, czytanie i omawianie lektur. Kobiety z ogromnym zainteresowaniem słuchały wykładów i uczestniczyły w seminariach.

W drugim dniu kursu wybrano z pośród uczestniczek starszycę, sekretarkę i skarbniczkę. Pomogły one w dużej mierze w pracy organizacyjnej Wojewódzkiemu Zarządowi LK.

Dla urozmaicenia i odpoczynku zorganizowano dla kursistek zajęcia świetlicowe.

Atmosfera na kursie była niezwykle serdeczna i miła. Duże zainteresowanie wzbudził wśród słuchaczek referat ob. Nacht na temat spółdzielczości. Szczególnie interesującym było dla nich zagadnienie spółdzielczości wiejskiej. Prelegentka poruszyła wiele spraw dotychczas kursistkom nie znanych, a tak bardzo ważnych dla rozwoju spółdzielczości, a tym samym dla polepszenia bytu.

Charakterystyczna była wypowiedź ob. Marii Bodys — małorolnej chłopki ze wsi Bobice w powiecie biłgorajskim: „Dowiedziałam się na kursie bardzo dużo o wych rzeczy, ze wszystkich dziedzin naszego życia, ale najbardziej zaciekała mnie spółdzielczość wiejska. — Tu na kursie zrozumiałem dopiero, jak wspaniałe możliwości rozwojowe otwierają się dla gospodarstw rolnych dzięki spółdzielczości”.

Wzbogacone w świeże wiadomości, uczestniczki kursu rozjechały się do powiatów, gdzie pracować będą dla dobra i rozwoju Ligi Kobiet.

Jak przyrządzać posiłki dla niemowląt

Przyrządzając mieszanki gotuje się je, po zmieszaniu produktów i rozlewa do tyłu butelek, ile jest posiłków. Każdą buteleczkę trzeba zawiązać czystym papierem albo płótnem, nie zatykać korkiem. Butelki przechowuje się na lodzie lub w rondlu z zimną wodą i w chłodnym miejscu. Marchew uciiera się na specjalnej tarce i wyciska sok przez czystą gazę lub płótno.

Buteleczki powinny być miareczkowane, to znaczy z podziałką. Smoczek powinien mieć taki otworek, aby mleko kapowało, a nie płynęło ciurkiem. Po użyciu, buteleczkę należy umyć czysto, żeby nie zostawały cząstki mleka, które może skwaśnieć, co jest bardzo szkodliwe. Do mycia są specjalne szczotki. Można myć buteleczki czystym piaskiem, po piśmie drzewnym, tłuczonymi skorupkami od jaj, lub grubo ziarnistą solą. Płucze się je bardzo starannie, a przed rozlaniem mleka płucze się znów kilka razy przegotowaną gorącą wodą.

Smoczek można myć solą po każdym użyciu i bardzo starannie płukać, przechowywać na sucho, zawiązać w gazę, czystą serwetkę, albo w szklance lub w przykrytym słoiku.

Buteleczkę przed jedzeniem ogrzewa się przez wstawienie do gorącej wody. Próbuje się czy mieszanka jest wystarczająco ciepła, odlewając na łyżeczkę, można również



Jakie smaczne

kilka kropli „kapnąć” na zgięcie ręki, powinna być dobrze ciepła, nie letnia. Nie można próbować wprost z butelki! Jeżeli niemowlę wolno je, trzeba butelkę owinąć czystą pieluszką (serwetką) żeby nie ostygła.

Kubeczek niemowlęcia, jego talerzyk i łyżeczka powinny być myte osobno i wycierane osobną ściereczką.

Przed przygotowaniem posiłku umyj ręce i włóż czysty fartuch.

Dr med. Maria S-R

»Kultura« Zachodu

W USA w Stanie Missisipi do kategorii niepełnoprawnych abywateli należą: niepełnoletni, Indianie, niedorozwinięci umysłowo i... kobiety..

...w Stanie Alabama mąż ma prawo schłostać żonę kijem nie grubszym niż na 2 palce..

...zatrudnionym w przemyśle ko biernym, często jedynym żywicielem rodziny, płaci się 25% mniej niż mężczyznom.

...właściciel ma prawo zwolnić pracownicę przy pierwszych oznakach ciąży..

...Murzynce płaci się 50% pensji białej kobiety..

...ochrona pracy w stosunku do czarnej kobiety w ogóle nie istnieje..

...na 20 tys. kobiet pracujących w Pitsburgu nie ma ani jednej sekretarki, mechanika itp. — wszyscy są robotnikami.

...większość Murzynek z reguły pracuje w nocnej zmianie..

...bardzo duża ilość szkół technicznych nie wydaje dyplomów studentkom..

...w Stanie Massachusetts nie wolno zamężnej kobiecie być nauczycielką..

...w klubie uniwersytetu w Harvard jest specjalne wejście dla kobiet..

...kobiety lekarzki — ginekologiczki nie mogą brać udziału w posiedzeniach Towarzystwa Ginekologicznego w New Yorku gdyż posiedzenia te odbywają się w klubie uniwersytetu Yale, do którego kobiety nie mają prawa wstępu.